№ 34. Kraków 12 Lutego — Czwartek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny [illegible] z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[illegible] ynek N. [illegible] Grabowski Ma[illegible]

rocznie . . . [illegible]
półrocznie . . . [illegible]
kwartalnie . . . [illegible]

Dziennik „Czas“
w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . złr. 20
półrocznie . . . . . . „ 10
kwartalnie . . . . . . „ 5
miesięcznie . . . . . . „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 11 lutego.

Rozprawy w parlamencie angielskim zajmują prawie wyłącznie dzienniki. Treść takowych podaliśmy we wczorajszym numerze, ważniejsze szczegóły rozbiera korespondencya nasza londyńska, do ogólnych uwag wyrzeczonych w onegdajszym naszym artykule nie mamy prawie nic dodać. Żadna kwestya dotąd nie została rozświecona. Zapowiedziana interpelacya p. Layarda w sprawie perskiéj będzie może więcéj zajmująca. Pan Layard chce wiedzieć czy Feruk chan ma takie same instrukcye i tak rozciągłe pełnomocnictwo w Paryżu, jakie miał w Stambule. Wnosilibyśmy, że co do pełnomocnictwa musi ono być jeżeli nie obszerniejsze to przynajmniéj takie jak kiedy traktował z lordem Redcliffe. Pan d'Israeli obiecuje mocyę przeciw *income tax*. Ta owa koalicya torysów i peelistów przeciw obecnemu gabinetowi będzie miała pole do wykazania swojéj siły. Nieprzyjaciele lorda Palmerstona budują na niéj swoje nadzieje. Utrzymują wszakże niektórzy i nie bez wielkiego prawdopodobieństwa, że gabinet nie będzie się upierał przy utrzymaniu podatku od dochodu bez żadnéj zmiany, że przystanie na zmniejszenie lub ograniczenie go na przyszłość. Podatek ten zawsze był uważany dotąd za tymczasowy i za narzędzie wywołane bądź wojną bądź innemi nadzwyczajnemi wypadkami wymagającemi powiększenia chwilowego dochodów skarbu.

Korespondencya Czasu.

Z Mogiły 8 lutego.

(N. 2) Im wcześniéj kto przewiduje grożące niebezpieczeństwo i na jego przyjęcie się przygotowuje i przeciw niemu obmyśla środki zaradcze, temu chwila przesilenia mniéj dotkliwy cios zada. Raptowny spadek cen zboża w roku zeszłym w miesiącu sierpniu i utrzymanie się, a nawet ciągłe choć powolne zniżanie się jeszcze takowych, zwłaszcza po kilku latach wielkiego niedostatku i w pierwszym roku miernego urodzaju, powinno nam gospodarzom służyć za bardzo ważną przestrogę, że w miarę posuwających się komunikacyj i ułatwionych środków transportu w okolicy, gdzie ziemia niezmiernie urodzajna i produkcya daleko taniéj przychodzi, że my osobliwie w zachodnich obwodach Galicyi współubiegania wytrzymać z niemi nie będziemy w możności, jednem słowem, że niedaleka przyszłość kiedy cena produktów zbożowych nie pokryje u nas kosztów wypłodu. W takiem przewidywaniu obmyślając środki ratunku zdaje się, że wypada nam zawczasu zwrócić nasze usiłowania na rozszerzenie produkcyi zwierzęcéj, w któréj trudne także zapewne potrzeba będzie odbywać współubieganie, ale o tyle przynajmniéj od zbożowego dla nas łatwiejsze, o ile produkcya zwierzęca mniéj wymaga drogiego najmu, na którego zniżenie wcale się u nas nie zanosi.

Pod względem chowu bydła Galicya w latach kilkunastu przechodząc przez różne utopie i w téj nawet okoliczności hołdując nazbyt kosztownéj modzie, nie małe już sumy przemarnowała, a jednak prawie bez żadnego z tego pożytku, bo za tak wielkie ofiary nie nabyliśmy nawet dotąd racyonalnego przekonania jaką drogą mamy dążyć do poprawy naszego bydła, dlatego wszelkie objawienie opinii w tym przedmiocie uważając za prowadzące choć w przyszłości do zbawiennego celu, niektóre ustępy ze sprawozdania o wystawie krakowskiéj odbytéj w dniach 16, 17 i 18 czerwca r. z. przesłanego c. k. Towarzystwu gospodarskiemu lwowskiemu, a tyczące się chodowli bydła z wypuszczeniem okoliczności odnoszących się do samych tylko instytucyi, pozwalam sobie ogłosić, z tém dla siebie usprawiedliwieniem, że przyczyna wstrzymania publikacyi stąd jedynie pochodzi, skądby staranność o postęp rolnictwa i wyświecenie prawdziwych opinii płynąć powinna.

Uroczystość urządzona przez Towarzystwo rolnicze gdzie gospodarze mają przedstawiać pod okiem publiczności sądowi znawców celujące przedmioty swoich dążności, starań, obok zabawy i rozrywki, obok wreszcie obudzenia zapału w współubieganiu o pierwszeństwo dalszego postępu, zdaje się, że powinna być zarazem niejako okazyą do pouczenia rolników oddanych swojemu zawodowi i dla tego mniéj mających sposobności obznajmienia się z prądem postępu w przedmiocie rolnictwa w krajach gdzie takowe codzień nowe korzyści sobie przyswaja; powinna być, że tak powiem szkołą wskazującą drogi, po których dążyć mają do osiągnienia z pożytkiem ogólnym rolnictwa najwyższego owocu swoich szczegółowych zabiegów i starań i dla tego powołane grona sędziów wystawy mają zadanie niezmiernie ważne, bo ci oprócz sumienności i najwyższego znawstwa, przez ocenienie z wyższego stanowiska właściwych sobie oddziałów, powinni kierować nadal opinią i dążeniami rolników, dla tego, że od ich zdania częstokroć zależyć może jak dalszy prawdziwy postęp rolnictwa tak zwichnięcie tegoż w szczegółowych gałęziach.

Zbliżając się do mojego przedmiotu w oddziale tegorocznéj wystawy bydła, widzieliśmy zawody różnych kantonów Szwajcaryi, Tyrolu, holenderskie, a nawet podobno i rasę szkocką.

Wiadomo już dobrze naukowemu rolnictwu, że przekonano się w krajach, gdzie przez racyonalną pracę rolnictwo we wszystkich szczegółach postawiono na bardzo wysokim stopniu, że sformowanie rasy w większéj połowie niżeli od ręki ludzkiéj, zależy od wpływów klimatu, paszy i bardzo wielu miejscowych okoliczności, których dla tego, że przeniesienie wraz z rozpłodowemi sztukami jest prawie zawsze niepodobieństwem, że dla tego te rasy pod wpływem obcego sobie nieba w swojem rozradzaniu, przybierając miejscowy charakter, jeżeli odbijają czasem w potomstwie wydatności swojego pochodzenia, to te częstokroć w sprzeczności z przybranemi cechami miejscowych wpływów w sformowaniu mieszanéj rasy, zawsze w końcu więcéj szkody niżeli pożytku przynoszą.

Wiadomo powtóre że nie masz na świecie rasy bydła, któraby skłonność do wypasu, budowę do pracy i obfitą mleko-dojność mogła razem w wysokim stopniu posiadać; z powyższych tedy powodów zdaje się że zadaniem komisyi oddziału bydła było najtroskliwsze zwrócenie uwagi, na rasę bydła krajową, albo najbardziéj zbliżoną do krajowych [1]), jaką znalazłem przysłaną z Gumnisk w obwodzie tarnowskim własności ks. Władysława Sanguszki. Daléj należałoby rozgatunkować różne rasy w różnych zamiarach chodowane i takowe ze względu na najwyższe przymioty prowadzące do właściwego celu wyszczególniać; a przy téj okazyi pomnąc na spór toczony przed dwoma laty pod okiem czytającéj publiczności o pierwszeństwo co do mleczności krów rasy holenderskiéj przed naszemi, a dotąd nie rozstrzygnięty, wypadało przez próby udoju i ocenienie ile możności części składowych mleka z uwzględnieniem wagi bydlęcia spożytéj paszy i czasu ocielenia, z bezstronnością choćby o jeden krok się zbliżyć do wyrobienia kiedyś stanowczego w téj mierze sądu.

Nieprzeczę wcale że przy ułatwionych środkach transportu posiadającym do rozrządzenia na ten cel kapitały z zagranicy sprowadzone sztuki rozpłodowe a nawet ich potomstwo, czy to w krzyżowaniu czyli utrzymywane w czystości rasy w pierwszych generacyach mogą chwilowo przynieść większe nad krajowemi korzyści, zwłaszcza podniesione wpływem (dopóki moda panuje) z rozprzedaży przychowku, ale jeśli nieufającym jeszcze przekonaniu rolników angielskich i francuskich przedsiewzięte doświadczenia na miejscu zbliżyłyby niejako do udowodnienia tego coby ktoś może za odległą teoryę uważać wolał, wtedy obowiązkiem towarzystwa byłoby podnosić choć wprawdzie wolniejszą drogę dążenia do kształcenia rasy krajowéj, a chów bydła zagranicznego uważając jako przedmiot upodobania i fantazyi, hamować wszelkie zapędy zbyt nagłego w téj mierze chwilowego postępu, który w końcu rachunku jak grosz wypuszczony na lichwę przynieśćby musiał koniecznie szkodę nie tylko samemu przedsiębiorcy ale ogólnemu i rozsądnemu postępowi rolnictwa.

Co do pojedynczych sztuk bydła, jedynie na zasadzie wzrostu, tak zwanéj liry Guenona [2]) albo urody bez żadnéj próby, co do siły wagi albo mleczności premiowanych, dla tego że te nie zwróciły o tyle mojéj uwagi żebym je mógł zachować w pamięci, nie jestem w możności szczegółowéj zdać relacyi; ale wychodząc z mojéj zasady krowa z Gumnisk z folwarku Chyszowa własność ks. Sanguszki na czerwonym biało pstrokata nie przesądzając bez możności sprawdzenia jéj przypuszczalnych przymiotów co do mleczności zasługiwała na pierwsze wyszczególnienie.

[1]) Zwolennicy cudzoziemszczyzny utrzymują, że nie mamy wcale rasy bydła miejscowéj, a nawykli do częstego widoku małych i nędznych krówek wszelkie ulepszone sztuki rasy krajowéj w dobréj wierze choć z uprzedzeniem posądzają o skutki krzyżowania z obcemi i takowe nazywają terminem *najbardziéj zbliżone do krajowych* dla tego nie chcąc być niedokładnym albo pomówionym o mylną relacyę pozwoliłem sobie mówiąc o bydle z Gumnisk użyć tegoż samego wyrażenia, bo nie znam dokładnie szczegółów chodowania tego zawodu. Zapewne przez wzgląd na tę klątwę ciężącą na rasie bydła naszego, choć znam gospodarstwa, w których krowy miejscowego pochodzenia co do mleczności mogłyby iść w zawody z wszystkiemi zagranicznemi, oprócz księcia Sanguszki nikt nie odważył się sprowadzić na wystawę rasy bydła krajowéj, żeby z nim albo zupełnie nie upadł albo nie zyskał uwzględnienia kosztem opinii o krzyżowaniu.

[2]) Jak dalece we wszystkich sferach świat skłonnym jest do rzucania się w odmęt najdziwaczniejszych excentryczności, w ostatnich latach mieliśmy liczne a uderzające tego przykłady, choćbym tylko wspomniał o wirujących stolikach i przywoływanych duchach, a we względzie rolniczym pomysły uprawy pszenicy bez orki i nawozu a nawet na szkle samym, albo teoryą obsiewania i ugorowania po dwie skiby na przemian pomiędzy sobą (*Tygodnik rolniczo-przemysłowy* N. 1 z rokn 1857). W poczet tego rodzaju zdobyczy cywilizacyi 19 wieku, niechaj mi będzie wolno policzyć i teoryą Guenona, która jako przedmiot spekulacyi na broszury świat cały już obeszła i oceniona według swojéj wartości oddana zapomnieniu, obałamuca dotąd umysły naszych niektórych gospodarzy teoretyków.

Paryż 7 lutego.

Nie pomyliłem się, kiedym wam doniósł, że parlament czując trudność położenia Anglii, będzie niemym. Obrady jego nad mową tronową były krótkie i nie wiele wyświeciły rzeczy. Wyświeciły tylko pomimowoli, znamienite stanowisko Napoleona III w Europie. Cesarz wyszedł godnie ze wszystkich kwestyj i on głównie przyczynił się do ich załatwienia. P. de Cesena tryumfuje z tego powodu w dzisiejszym *Constitutionnelu*. Sprawa neufchatelska, chociaż przedstawia wiele drobnych trudności, zostanie załatwioną i mało już obchodzi uwagę. Sprawa perska przeciwnie nie traci na ważności. Tak Francya jak Rosya są interesowane, aby w razie pokoju, Anglia nie zatrzymała Buszyru. Negocyacye prowadzą się o to w Paryżu między Feruk-chanem a lordem Cowley. Prowadzą się pod wpływem Napoleona III, i to bardzo bodzie Anglików. Cesarz, jak to już parę razy powiedziałem, jest panem wojny między Anglią, Persyą i Rosyą. Nie wiadomo, jak się ta sprawa zakończy. Anglia wiedząc jak stoją rzeczy, pragnęłaby może pokoju, ale czy go otrzyma? Wiecie, że Anglia wysyła wojsko liniowe. Czy wojsko to wyląduje w Indyach, czy w Buszyrze? To czas nam pokaże. Francya wysyła do Teheranu katolickiego biskupa.

Cesarz zrobił pokój mimo Anglii, utrzymał także spokojność Włoch mimo Anglii. Co zrobił jest rzeczą nie małą. Ale teraz chce dokonania jedności Mołdo-Wołoszczyzny i życzenie swoje w *Monitorze* objawia. Artykuł *Monitora*, ogłoszony za jednością Mołdo-Wołoszczyzny, zrobił wrażenie. Artykuł ten wyświeca cel Cesarza, ale wyświeca także negocyacye, które musiały się prowadzić w toku ostatniéj wojny. Cesarz nie ukrywa, że myśli o utworzeniu konfederacyi ludów rumuńsko-słowiańskich nad Dunajem. Urzędowe objawienie tego zamiaru, cofa nas do kombinacyi, o któréj była mowa roku zeszłego, w któréj książę Carignan, brat króla Sardyńskiego, miał odegrać rolę króla rumuńskiego. Kombinacya ta zmniejszyłaby wpływ Stambułu, a powiększyła wpływ Francyi nad Dunajem. Anglia, która panuje w Stambule, nie może zatem tylko być przeciwną téj kombinacyi. Trudno powiedzieć jak się ta rzecz załatwi. Podróż hrabiego Apponyi posła austryackiego w Londynie do Wiednia, kazałaby przypuszczać, że między Anglią a Austryą prowadzą się ważne negocyacye.

Constitutionnel obawia się ludowych ruchów w Anglii.... Zmiana redakcyi *la Presse*, zmieniła politykę tego dziennika. Trzymając się mowy powiedzianéj niedawno przez księcia Napoleona w ambasadzie angielskiéj, *la Presse* pragnie zachowania przymierza zachodniego w interesie cywilizacyi i ludzkości. Nic nie ma pewnego o powrocie do Paryża hr. de Morny i zastąpieniu go w Petersburgu przez księcia Montebello lub kogo innego. Hr. Kisielew i książę Jusupów wrócą do Paryża około 16go b. m. Udali się oni do Nizzy na żądanie Cesarzowéj matki, znanéj ze swéj wymagalności. Cesarz Aleksander ma przybyć do Nizzy w marcu. Na końcu marca lub na początku kwietnia Cesarzowa uda się do Rzymu. Baron Seebach pełnomocnik saski, wyjechał na pewny czas do Turynu, skąd uda się do Nizzy. Został on mianowany zarazem pełnomocnikiem przy dworze paryskim i turyńskim. Dawniéj pełnomocnik saski w Wiedniu, pełnił ostatnie obowiązki. Zmia-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

VI.

Konsekracya — Posiedzenie lekarskie — Zabawy — Missisippi — Album lubelskie Leroue — Królowie, Biskupi polscy — J. Chęciński jako poeta — Żydówka — Artyści — Zima.

Uroczystość konsekracyjua JX. Beniamina Szymańskiego, Kapucyna, na Biskupa dyecezyi podlaskiéj, odbyta w kościele ś. Krzyża dnia 1go b. m., rozpoczęła tydzień bieżący podobny do wielu innych, raz płodnych, drugi raz znów nieco skąpszych w wypadki. X. Beniamin, a dziś już Biskup Szymański, jest można powiedzieć jednym z popularniejszych kapłanów, tak w Warszawie jak w kraju; kościół więc ś. Krzyża, w chwili konsekracyi, był przepełniony tysiącem osób różnego stanu i wieku, a sama ceremonia odbyła się według wiadomego i ogłoszonego już przez was porządku, w chwili konsekrowania JW. Biskupa Marszewskiego. Nie chcąc przeto powtarzać wiadomych już wszystkim szczegółów, dodam tylko, że nowy Biskup otrzymywał ze wszech stron oznaki życzliwości i zadowolenia z wyniesienia go na tę godność, i stał się powodem powszechnego zajęcia, objawionego w jak najprzychylniejszy sposób. —

Drugim faktem idącym z kolei po pierwszym i odbytym nazajutrz, było coroczne posiedzenie Towarzystwa lekarskiego, rozumie się publiczne, a które ściągnęło liczne grono słuchaczów, dowodzących swéj ciekawości w kwestyi tyle zajmującéj, jak nauka medycyny. Posiedzenie zagajał prezes Towarzystwa Dr. Le Brun; po nim odczytał sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok przeszły sekretarz Langowski; następnie Dr. Wejnberg przystąpił do rozprawy o kokluszu; Dr. Köhler o sposobie operacyi bezkrwawéj, za pomocą elektryczności, do czego okazał odpowiednie przyrządy, poparłszy rozprawę swoją doświadczeniem; zaś na zakończenie, Dr. Helbich udzielił słuchaczom wiadomość o krwawcach, czyli ludziach skłonnych nadzwyczaj do krwiotoków, niedających się niczém zatamować. W ogóle posiedzenie to było dosyć zajmującém; szczególniéj też zainteresował wszystkich przyrząd według systemu Dra Müddeldorffa z Wrocławia do operacyi bezkrwawych za pomocą elektryczności. —

Oto dwa najpoważniejsze w tym tygodniu fakta. Jeden religijny drugi z dziedziny wiedzy; bo co się tyczy innych wypadków, te wchodzą w liczbę zupełnie powszednich, jako dotyczące zabaw, rozrywek i uciech karnawałowych. Ale dopóki post wielki nieprzyjdzie, nikt i nic niepowstrzyma téj wesołości objawiającéj się w najrozliczniejszych postaciach, to pod firmą prywatną, to korzyści na rzecz ubogich, to wreszcie pod firmą obchodów uroczystości rodzinnych, lub zwyczajnych. A każdy chętnie przyjmuje w nich udział, jak tego oprócz wielu innych dowiodła tańcująca zabawa wydana w ciągu tygodnia u hr. Uruskich, a tak świetna i pełna, że kiedy wszystkie pary do mazura stanęły, to biły tylko takt w miejscu, niemogąc ni naprzód, ni w tył kroku posunąć. To samo powtarza się nieraz w obu resursach i po tylu innych prywatnych domach, które otwierając się kolejnie po sobie prawie z dnia na dzień, czyli z wieczora na wieczór, nastręczają do rozrywek pole.

Wśród tego ruchu wirującego, szykuje się jeszcze widowisko w obu Teatrach na korzyść warsz. Tow. Dobr. w tym samym rodzaju, jak Dyrekcya teatru daje corocznie. Widowiska te są zawsze pełne, bo Warszawianie lubią z zabawą łączyć dobroczynne cele; i byle tylko nastręczyła się lada jaka sposobność, chętnie z niéj spieszą korzystać dla poparcia dobroczynnych zamiarów. —

Tymczasem zaś, z innego a nowego rodzaju widowisk, mamy tutaj wielki ruchomy obraz rzeki Missisippi i jéj nadbrzeżnych okolic, okazywany przez p. Karola Rautenberga w sali gmachu warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Byłyby to rzeczy bardzo zajmujące, i są nawet takiemi, pomimo, iż dekoracya przedstawiajaca te obrazy jest już nieco uszkodzoną tak przez zamoknięcie, jak i popękanie. Bardzo także psują efekt poprawki malarskie, bo samo dzieło jak widać, wyszło z pod ręki dobrego mistrza, ale czas niemałe w niém szczerby porobił. Publiczność wszakże dość licznie się zbiera, i podróżuje sobie po Mississipi, podziwiając to obrazy wodne téj rzeki, to wspaniałe nad nią miasta, jak Nowy Orlean i inne, to wreszcie tysiące przesuwających się po niéj tu i owdzie paropływów. —

Dotknąwszy raz sztuki tego rodzaju, musimy coś nadmienić i o Album lubelskiém, rysowaném z natury i opisanym przez A. Leroue, litografowaném przez J. Ceglińskiego, a wydaném nakładem p. A. Pecqut et Comp. w własnéj litografii przy ulicy Miodowéj. Pierwszy zeszyt tego Album już wyszedł. Składać się ono będzie z ośmiu zeszytów zawierających widoki starożytnych miast, zamków, kościołów, grobowców i innych pomników z XIV, XV i XVI stulecia, z okolic: Lublina, Kazimierza, Krasnegostawu, Chełma i innych. Co miesiąc ukaże się jeden zeszyt z czterema widokami. Przedpłata wynosi przy odbiorze pierwszego zeszytu złp. 20 przy następnych po rublu, zaś ostatnie dwa zeszyty, bezpłatnie. Na przedpłatę można się zapisywać albo w zakładzie p. Pecq et Comp. przy ulicy Miodowéj, albo po znaczniejszych Księgarniach w Warszawie i na prowincyi. Co do pierwszego zeszytu, który

na nie jest bez znaczenia. Dwór saski jest coraz lepiéj z dworem francuskim.

Londyn 6 lutego.

L. Z mowy tronowéj przy otwarciu parlamentu, nie wiele się dowiecie nowego, bo nie zawiera nic takiego coby nie było wielekrotnie w pismach powtórzone i obszernie rozbierane. Mowy te od tronu, zagajające obrady narodowe w parlamencie, nie słyną nigdy z obszerności wykładu ani nawet ze stylu i zdaje się jakby naumyślnie tak były układane, aby najmniéj udzielały wiadomości. Taka też właśnie była mowa tegoroczna, oschła, jałowa, a przeto jako sprawozdawstwo z działań rządowych w epoce tak ważnéj, wcale nie zaspakajająca. Na wszystko jest miara; na wszelkie rzeczy winny być odpowiadające słowa i kształt ich. Dla tego wielu się pyta: czemu mowa od tronu w Anglii nie mogłaby mieć téj samej obszerności i téj samej jasności poważnego wykładu jakim zwykł się odznaczać mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych w Ameryce? Odpowiedź na to nie trudna. W Stanach amerykańskich na prezydencie cięży cała odpowiedzialność z jego rządów, przeciwnie w Anglii nie cięży ona na panującym, lecz jedynie na ministrach i to tak dalece, że owe królewskie mowy od tronu nie są układane przez królów, ani bywają koniecznie wyrazem własnéj ich myśli i uczucia, ale poprostu wkładane są im w usta jak ministrowie sobie życzą, aby były powiedziane. Oni też za wszystko pociągani są do odpowiedzialności, bo według konstytucyi angielskiéj panujący posiada tę wysoką prerogatywę, że nie czyni nic złego (the King does no wrong). Pojęcie téj zasady jest głębokie i szczęśliwe; na jéj podstawie rozwija się porządek, stałość państwa i potęga. A jaka jest ta potęga, czują ją we wszystkich częściach świata.

Od mowy tronowéj przejdźmy do adresu mającego być odpowiedzią na mowę. Dwa bywają adresa, jeden od Izby wyższéj drugi od niższéj, i dwaj członkowie z każdej go wnoszą i popierają. A ponieważ osoby na to są przez ministrów wyznaczone, proponowanie więc adresu bywa niejako tylko echem i rozwinięciem mowy tronowéj, w myśli i widokach rządu. Jak zawsze, tak było i tego roku. Proponujący adres przechodzili po kolei wszystkie punkta w mowie od tronu zawarte; co rzeczone było pokrótce, objaśniali obszerniéj, tłumacząc zarazem pobudki, dla których rząd tak a nieinaczéj w różnych kwestyach tak zagranicznych jak krajowych postąpił i z obowiązku swego inaczéj postąpić nie mógł. W ten sposób wyjaśnione były, traktat zawarcia ostatniego pokoju, konferencye paryskie, sprawa neufchatelska i neapolitańska, konieczność wojny perskiéj, bombardowanie Kantonu i wszelkie inne kwestye w mowie od tronu dotknięte, z usprawiedliwieniem we wszystkiem przezorności i środków przez rząd przedsiębranych.

Po zrobieniu takiego wywodu rzeczy przez proponujących Adres, wszczęła się w obu Izbach dyskusya nad mową powiedzianą od tronu, i rozbiór jéj w szczegółach. Wielu, osobliwie z opozycyi, upatrywało w niéj różne uchybienia, niedostateczność, fałszywy kierunek działania; *zgoła, co kto w niéj upatrzył, to wyrzucał* ministrom, i słusznie czy niesłusznie *winił ich*. Szczególniéj wojna perska i zatarga z Chinami niektórym niebyły do smaku. „Czy sami jedni będziem wojować z Rosyą, i czy nie za pomocą Rosyi?“ Pytał ironicznie lord John Russell, przewidując, iż parcie na Persyą z jednéj strony przez Anglią a z drugéj strony przez Rosyą, musi skończyć się upadkiem dla niéj, państwa tak potrzebnego na przedmurze przedzielające Indye od Rosyi. „A kto poniesie koszta téj wojny?“ odezwał się Gladstone. — „Czy Anglia czy kompania indyjska?“ Za nim p. Baily ważniejszą jeszcze podniósł kwestyą zapytując: „Czy parlament może pozwalać na to, aby ministeryum z własnego upodobania i kaprysnéj woli wojny wypowiadało?“ Trzeba bowiem wiedzieć, że wyprawienie wycieczki do odnogi perskiéj i atak na Kanton zrobiony był w czasie kiedy parlament niezasiadał, a przeto bez pytania się go i bez jego wiedzy. Lord John Russel lubo należący do partyi rządowéj i hr. Derby, zgadzali się w tém obadwaj, iż formalności konstytucyjne pominięto i niebacznie nadużyto przez ministrów prerogatywy królewskiéj wypowiadaniem powyższych wojen, biorąc je jedynie na własną swą odpowiedzialność. Hr. Grey opierając się na tém samém zdaniu, proponował poprawę czyli tak zwany *amendment:* aby w adresie wyrażono żal Izby wyższéj z powodu, że Ministrowie niezwolali wprzód parlamentu nim wojnę rozpoczęli. Poddał tę poprawę nawet pod wotowanie; lecz odrzuconą została większością 45 głosów przeciw 12. Tém się najwięcéj lord Grey zbił, że dowodził: iż niema co się obawiać od Rosyi o Indye, i że wieki pierwéj muszą przeminąć niż Rosya będzie miała takich jenerałów, jak Clive, Hastings Warren. W Izbie zaś niższéj, pomimo żywszéj jeszcze dyskusyi, trwającéj do pierwszéj godziny po północy, adres jednomyślnie został przyjęty.

Najgłówniejszym mówcą tego wieczora w Izbie niższéj był D'Israeli, bo przez trzy godzin ciągle miotał pociski na ministrów. Jeden jednak punkt w jego mowie był najwydatniejszy, o którym warto tu wspomnieć. Zrobił D'Israeli zarzut ministrom, że widział sekretny traktat zawarty z Austryą, którym to państwo miało sobie zawarowaną całość posiadłości swych we Włoszech. Lord Palmerston wręcz zaprzeczył temu, że o istnieniu takiego traktatu niewiedział, i gdyby mu co takiego przedstawiano odradziłby brania na siebie takowych zaręczeń; a domyślając się, że D'Israeli tę bajkę z Paryża przywiózł, wsiadł ostro na niego: jak mąż taki jak on, słynący w różnych wydziałach rozumowych i jako mistrz w utworach imaginacyi a przytém dojrzały polityk mógł prawić Izbie o zewnętrznéj polityce czyste romanse. Spędził on czas wakacyi parlamentowych w Paryżu, a któżby niewiedział ile to w téj wielkiéj stolicy znajduje się tak zwanych *gobemouches* osób bawiących się kosztem łatwowierności? Jakaż to musiała być rozkosz dla nich, że zawitał do nich mąż nie podróżnik pospolity ani pospolitych zdolności lecz naczelnik opozycyi Izby niższéj parlamentu angielskiego — człowiek zdolny wymówić się z wszelką opinią jaką mu się podsunie i podda choćby była najbezzasadniejszą baśnią byleby nią głowę mu nabito, a to w celu aby się przez jego usta rozeszła po świecie. Taki był sarkastyczny głos lorda Palmerstona, którym zarzut uczyniony rządowi odparł, wystawił przeciwnika na śmiech i całe trzygodzinne jego rozumowanie zneutralizował, w niwecz obrócił. Taki często bywa ton wymowy parlamentowej, lord Palmerston zna się doskonale na jéj mocy i umie z niéj korzystać.

Z tem wszystkiem pokazuje się — czego sam Palmerston nawet nietaił — że przed rozpoczęciem ostatniej wojny, Austrya starała się o zabezpieczenie sobie całości swych posiadłości we Włoszech, i miała w tym względzie komunikować swą myśl gabinetowi francuskiemu; żeby to przyszło do tajnego układu, lub żeby Anglia miała mieć w tem jakikolwiek udział — temu dał zupełne zaprzeczenie.

Wymagania obu Izb, jak się z całéj dyskusyi nad adresem okazało, można sprowadzić do tych warunków: żeby rząd unikał wojny, a zajął się wewnętrznemi w kraju ulepszeniami; żeby wydatki na siły zbrojne zmniejszył, a które podług obrahunku zrobionego przez p. Gladstone, może tego jeszcze roku podane będą przez kanclerza skarbu na 25,000,000 — dwa razy przeszło więcej niżeli było w czasie pokoju; żeby zniósł, a przynajmniej umniejszył podatek dochodowy przeciw któremu meetingi są zwoływane; żeby zwrócił uwagę na reformę sądownictwa, na środki zapobiegające szerzeniu się zbrodni w niższych klasach i zaprowadzenie potrzebnéj edukacyi dla ludu. W tym celu oddzielny minister pod tytułem wiceprezesa wychowania publicznego, w tych dniach był zamianowany. Jest nim p. Cowper bliski powinowaty lorda Palmerstona, który od wielu lat piastował zaszczytnie inne urzęda.

Tu winienem sprostować omyłkę w ostatnim liście, którą wielu tu podzielało zemną, a przeto się do pisma wcisnęła. Popierającym adres w Izbie lordów nie był Cowper jakem donosił, ale hr. Airlie. Pięknie on w swej mowie o teraźniejszej amnestyi cesarza Józefa-Franciszka się wyraził. Powiedziawszy kilka słów o sprawie neapolitańskiej przeszedł do Austryi i rzekł:— „Winienem tu wyznać, iż nie ma tu nikogo takiego w Izbie coby nieuczuł radości ile jest mądra i rozważna polityka, którą cesarz Austryacki obrał względem swych poddanych we Włoszech, i ile ona nietylko sama z siebie godna naszego podziwienia, lecz że nadto najskuteczniej się przyczynić może do utwierdzenia i wzmocnienia państwa austryackiego.“

Pełną i bezwarunkową tę amnestyą cesarza Austryackiego, mają niektórzy za skutek zbliżenia się w ostatnich czasach Austryi do Anglii; i jak słychać z Paryża ma obudzać zawiść w biórach gabinetu francuskiego. Natrąca się bowiem ponimowolnie uwaga, kiedy monarcha dziedziczny jak Cesarz austryacki swych poddanych tak ułaskawia, czemuby Cesarz francuski, który wzniesiony na tron głosami narodu francuskiego, niemógł zrobić toż samo i odwołać wyrok skazujący tylu wyborowych ludzi na wygnanie bez wymagania od nich upokarzającego błagania o przebaczenie. Sporność ta między dwoma panującemi jest rażąca.

Kraków 11 lutego. C. k. Komisya krajowa do spraw osobistych urzędów powiatowych mieszanych zamianowała na posady aktuaryuszów przy urzędach powiatowych z płacą 400 złr. komisarza dystryktowego bez posady będącego, Jana Sałasza do Wieliczki i auskultantów sądowych: Antoniego Bartosińskiego do Wiśnicza, Jana Domagalskiego do Brzostka i Eliasza Haleczko do Biecza.

Gminy Odrzykoń i Bratówka w obwodzie Jasielskim, zobowiązały się w celu zamienienia szkoły swojéj parafialnéj na trywialną przykładać się do płacy nauczyciela mającego być zarazem organistą, corocznie gotówką i w naturaliach 170 złr. m. k., postarać się o stosowne mieszkanie dla nauczyciela i opał przeznaczony przez dziedzica p. Starowiejskiego bezpłatnie zrąbać i dostawić.

Na poszkodowanych wylewem Sanu mieszkańców powiatu Rozwadowskiego, przybyło do dawnych składek z prezydyum Rządu krajowego w Czerniowcach złr. 6 kr. 15, i z urzędu powiatowego w Dukli 3 złr.

Wiedeń 10 lutego. Niektóre dzienniki wiedeńskie potwierdzają wiadomość, że bar. Hübner z okazyi artykułu *Monitora* o Księstwach Naddunajskich uczynił zapytanie u rządu francuskiego. Hr. Walewski miał dać odpowiedź w tym duchu, iż artykuł ten zdaje jedynie sprawę z zapatrywania się gabinetu francuskiego na kwestyę urządzenia Księstw; lecz, ponieważ rzecz ta przyjdzie pod decyzyę mocarstw, przeto artykuł *Monitora* nic jeszcze nierozstrzyga. O ile odpowiedź ta jest wiarogodną, trudno wiedzieć.

— Korespondent wiedeński do *Krakauer Ztg* tak mówi o świeżéj nocie *Monitora* pod względem połączenia Księstw Naddunajskich:

„*Monitor* oświadczył się za połączeniem Księstw. Nic on przez to nowego niepowiedział, wiadomo bowiem, że rząd francuski sprzyja zamiarowi zjednoczenia. Pomimo tego, stanowcze oświadczenie organu rządowego jest ważne. Francya w swoim czasie stojąc po stronie Rosyi, przeciwną była zwłoce jaką sprowadziła Austrya w ewakuacyi Księstw. Hr. Walewski pragnął opuszczenia tych krajów, również i dla tego, iż się obawiał, że pobyt tam wojsk wpływać będzie na organizacyę Księstw. *Monitor* przyznaje Francyi prawo w tem, czego hr. Walewski zdawał się Austryi zaprzeczać. Gabinet ces. austryacki oświadczył wtedy: że jak Anglia morze Czarne, tak Austrya zajmować będzie daléj Księstwa, rzeczywiście z wolą Porty, dla tego i tak długo, dopóki postanowienia traktatu paryskiego z 30go marca nie będą wykonane co do granicy besarabskiej. Wszelako Austrya nie domagała się prawa okupacyi aż do chwili wykonania wszystkich innych warunków pokoju, a tem samem aż do urządzenia Księstw; owszem wyraźnie oświadczyła, że w téj sprawie bynajmniéj nie zamierza wywierać nacisku na mieszkańców Multan i Wołoszczyzny. Podobny wszelako nacisk wywiera istotnie artykuł *Monitora*, który popiera i zachęca dopiero co uśpioną na pół agitacyę téj mniejszości mieszkańców, która u dolnego Dunaju knuje zamiar unii nie na pożytek kraju, lecz dla źle osłoniętych celów stronnictwa. Austryę jako najbliższego sąsiada, pytanie zjednoczenia wielce obchodzi, Francyę zaś daleko mniéj; Francya w obronie całości i niepodległości Turcyi, dla któréjby unia bardziéj była zabójczą niżeli nieszczęśliwa z Rosyą wojna, wiodła bój długi i kosztowny; Austrya nie. Widoczna, że równą mierzą tam miarką, a obustronna polityka ani co do lojalności ani co do trafności wnioskowań, nie stoi na równi. Austrya jest tak jak i Francya spółkontrahentem traktatu paryskiego i poręczycielem stósunków Księstw Naddunajskich; da ona głos swój kiedy przyjdzie ocenić życzenia mieszkańców Księstw, ale życzeń tych nie przesądza i nieuprzedza ich adresując do mieszkańców program, w którymby z góry zapowiedziane było, co byłoby Austryi pożądanem a co nie. Dla tego właśnie, że w artykule *Monitora* niemożna znaleść polityki obliczającéj następstwa, oświadczenie urzędowego dziennika paryskiego wystawia się na podejrzenie, że gabinet francuski ukrywa właściwe swoje myśli, i woli, aby w kwestyi Księstw nie Francya ale inne jakie mocarstwo dało swój głos przeciwko Rosyi. Tymczasem, sprawa ta jest i będzie żywotnem dla Turcyi pytaniem, a ta stawiać zapewne będzie interesa swoje ponad chwilowe względy, jakie mogły były Francyę powodować“.

— JCKAp. Mość przeznaczył, jak teraz z Bergamo donoszą, 900 lirów na tamecznych ubogich, a 450 lirów na zakład głuchoniemych.

— Kongregacya municypalna miasta Crema złożyła N. Panu przez deputacyę adres z podziękowaniem. Cesarz Imć przyjął ją uprzejmie i objawił żal swój, iż na ten raz Cremy odwiedzić nie może.

— Król Maksymilian Bawarski wyjechał 5go z Medyolanu i tegoż jeszcze dnia stanął w Modenie.

— Dzienniki piemonckie najdziwniejsze podają sprawozdania z Lombardyi, z okazyi pobytu cesarskiego. *Gaz. di Milano* podaje za przykład wiarogodności tych sprawozdań, że *Risorgimento* z dn. 4 bm. doniósł o zrzuceniu pewnego wyższego urzędnika w Lombardyi nazwiskiem kaw. Martini, gdy tymczasem taki urzędnik wcale nie istnieje; daléj przytacza dosłownie rozmowę Cesarzowéj z hrabiną Archinto, gdy tymczasem ta przed pięcią latami umarła, a nie masz żadnéj innéj hrabiny Archinto. Także dzienniki piemonckie donosiły były jak już wiadomo o ogłoszeniu w Medyolanie stanu oblężenia.

— *Gaz. Augsb.* zaprzeczyła pogłoskom, jakoby przyjazd do Wiednia hr. Apponyi posła cesarskiego w Londynie, miał mieć polityczne powody. Poseł ten przybył tylko dla odwiedzenia swego chorego brata, będąc wszakże raz już na miejscu, zaczeka na powrót N. Pana z Włoch. Rzeczywiście *Gazeta Wiedeńska* donosi, że w sobotę umarł szambelan cesarski hr. Juliusz Apponyi.

— Na założenie wyższéj szkoły handlowej w Wiedniu wyniosły dotąd składki w ciągu zaledwie parę tygodni 151,900 złr. Najmniejsza dotąd subskrypcya jest 500 złr.

— Ministerium handlu za porozumieniem się z ministerstwem spraw wewnętrznych i naczelną komendą armii, na przedstawienie rady zawiadowczéj kolei łącznéj południowo-północno niemieckiéj, udzieliło pomienionemu towarzystwu pozwolenie na prowadzenie robót przygotowawczych pod kolej ze Świadowic przez Trautenau i Schatzlar do granicy czesko-pruskiéj, pod warunkiem wykończenia tych robót w ciągu jednego roku.

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowéj* czytamy:

„Do Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem.

Powziąwszy wiadomość z przedstawionego Nam raportu waszego, że zalegające z powodu szczególnych okoliczności, w 9tym departamencie Rządzącego Senatu sprawy, dla osądzenia których ukazem najwyższym z dnia 28 września (10go października) 1854 roku, postanowiony był przy tymże departamencie wydział tymczasowy, już załatwione zostały, a tém samém, że ustała potrzeba dalszego trwania tegoż wydziału, Rozkazujemy wam, wydział ten z dniem 19 (31) grudnia 1856 roku poczytać za zwinięty i wydać stósowne ku temu rozporządzenia.

W Petersburgu 7go stycznia 1857 roku.

Aleksander.“

Włochy.

Dzienniki neapolitańskie pod surową świecką i duchowną zostające kontrolą, nie mogą nawet podać szczegółów o zamachu na życie arcybiskupa Rossini w Matera. Wszystko co dotąd wiadomem jest o tem okropnem zdarzeniu, pochodzi z listów z Neapolu datowanych, a zatem nie opartych na istocie czynu powziętéj na miejscu, lub téż pochodzi z opowiadań podróżnych. Rząd nie udzielił o tem wiadomości, a przeto oprócz prawdziwości samego czynu zamachu, prawdziwości stąd tylko powstałéj, iż rzecz o tem różnemi naraz drogami doszła do dzienników europejskich, nie wiadome są dotąd ani bliższe okoliczności, ani téż kiedy zamach ten spełniony został. Do licznych wersyj podanych już w piśmie naszem, dodajemy jeszcze, że *Gaz. di Venezia* donosi z Rzymu, iż zamach spełniony został n a

---

się ukazał, ten obejmuje cztery widoki wraz z opisami, to jest: kościół ś. Ducha w Lublinie; Bramy i rozwaliny ś. Duskie tamże, zabytek z czasów Zygmuntowskich; magistrat miasta, dawniéj kościół i brama krakowska zabytek z czasów Kazimierza Wielkiego.

Już to od dawnego czasu objawiło się wielkie w kraju zamiłowanie do odgrzebywania zabytków miejscowych i wyrywania ich z pyłu zapomnienia. Zamiłowanie to z każdym rokiem coraz bardziej wzrasta, a do licznych tego rodzaju prac pamiątkowych, przybywa nam jeszcze jedna w owem album p. Leroue, jak najdokładniéj wypracowanym. Jeżeli przeto poprzednikom jego oddaliśmy sprawiedliwość niemniejsza przeto należy się i jemu, oraz całéj wspólce należącej do tego poprzedsiębiorstwa jak Noglińskiemu i p. Pecq; który nie przestając na tem, zamierza wkrótce wydać jeszcze także poszytami dwa dzieła, to jest Królowie Polscy, według rysunku znanego tutejszego malarza p. A. Lessera z textem p. Hipolita Skimborowicza, i biskupi i arcybiskupi polscy, przerysowani z galeryi Łowickiej, a do których text pisze również Skimborowicz.

Na żadnéj więc drodze jak widzicie, nie ustają prace Warszawian, pragną oni bez wyjątku każdą gałęź obrobić, a z których jeżeli jedne mniej, drugie więcej będą szczęśliwe, zawsze jednak zasłużą sobie na wdzięczność współziomków pojmujących swą przeszłość i słusznie uganiających się za nią.—

W dziedzinie znów poetycznej, witamy serdecznie Jana Chęcińskiego. Po pierwszym poemacie Anioł i Czart, wystąpił obecnie z drugim p. n. Jałmużna, lubo nieco mniejszych rozmiarów, ale pewno nie mniejszej wartości. Uważaliśmy iż Kuryer warszawski, z wielkiem zajęciem przemawia za temi tworami, ale zaprawdę ma słuszność. Jest to rodzaj gawędy o ś. Piotrze, a tak prostéj, tak serdecznéj z wierszem tak gładkim, że od początku do końca oderwać się od niéj niemożna. Ujmujący ten rodzaj poezyi, bardzo się u nas upowszechnił; najbardziej rozwinął go w czasach ostatnich Syrokomla; tak jak nawzajem poezyę narodową Pol; Chęciński poszedł drogą pierwszego nie dla tego, ażebyśmy przez to rozumieli jakieś naśladowanie, ale dla tego że w stylu, treści i rozwinięciu swych poematów, najbardziej się do niego zbliża. Rozumie się, że długi bardzo czas upłynie nim Chęciński w kolumnach pism warszawskich, gdzie krytyka dowolnie gospodaruje, według swojego tylko widzimi się, znajdzie gościnne obok innych piewców przyjęcie; ale jeżeli tylko wytrwa jak dotąd, bezwątpienia zwalczy ich swoją wytrwałością i jeżeli nie dziś, to jutro, słusznie oceniony zostanie:

„Litość! Jałmużna! wszak w piersiach człowieka
Splecione w węzeł, te święte wyrazy,
Są węzłem cnoty.— Lecz ileż to razy
Czyn od uczucia, niestety— zdaleka!
Ileż to razy próżnością popchnięta
Ręka nie serce wspomaga nędzarza?...
Czyż jeden, datkiem zbywając natręta,
Kazi jałmużnę... bliźniego znieważa?...“

Niechcemy większego nadawać znaczenia temu ustępowi, jak sam poetaż; chocia podobno gdybyśmy go rozebrali, sięgnęlibyśmy nieco dalej nad zakres mu nadany; a ileż to podobnych ustępów, ile równie pięknych jak wzniosłych myśli, zawierają utwory Chęcińskiego. Chyba tylko, że nikt nie jest w swoim kraju prorokiem, Chęciński dla téj przyczyny nie poszedł wyżéj jak mu się należało, ani też godniej dotąd ocenionym nie został. Ale przyjdzie czas byle tylko jak powiedzieliśmy nieustawał w wytrwałości!

Mówiąc o Chęcińskim, wspomniemy i o Żydówce, którą przetłomaczył i pod muzykę której podłożył słowa. Nowa ta opera zapowiedzianą została na niedzielę. Dawno już nam ją przyobiecywano, aż nareszcie ziściło się owe przyrzeczenie i nowa opera długo zapewne będzie wabić do Teatru Warszawian, zwłaszcza że ukazanie się jej na scenie tutejszej, poprzedziła rozgłośna sława. Przytem jeszcze wspierają dużo rozmaitości, które bawiąc nowością, obudzają zarazem ciekawość.—

Możnaby coś dorzucić tu i ze świata artystycznego, jak np. z malarstwa, z którego to dla was najciekawszem będzie, że artyści tutejsi myślą na dobre o wystawie krakowskiej, i pracują nad dziełami, dla przesłania wam takowych. Oprócz tego, ukazanie się nowej galeryi, jest także nowością. Urządził ją p. Wilczek, który umyślnie jeździł w tym celu za granicę, a nabywszy tam wiele dzieł mistrzowskich, zgromadził razem z zamiarem sprzedaży takowych amatorom.—

Na zakończenie muszę wam dodać, że zima od początku prawie lutego ustaliła się na dobre. Mrozy codziennie do kilkunastu dochodzą stopni. Most lodowaty na Wiśle stoi i z każdym dniem na wielką pociechę Warszawian, coraz bardziéj się wzmacnia. W każdym razie nie będziemy zbyt długo bez komunikacyi, bo do zerwanego mostu pomiędzy Warszawą a Pragą, wszystko już jest w pogotowiu, i jak tylko z wiosną lody puszczą i odpłyną, byleby tylko nieprzewidzianej nie zrządziły szkody, niebawem most dawny zaciągnięty zostanie i komunikacyę ustali. ⊙

ulicy, i że kanonik czy też jlny wikary arcybiskupa broniąc swojego pasterza zginął. Mamy więc doniesienia, że zamach w kościele, w zakrystyi lub na ulicy spełniony został, a jedno, że przy mszy św.

Depesza telegraficzna z Neapolu z d. 3go lutego donosi, że król mianował komisyę z pięciu członków złożoną, która ma się zająć rozpoznaniem naocznie sądownictwa po prowincyach. Rząd neapolitański kakazał także pośpieszyć się z budową dróg i kolei żelaznéj do Rzymu, a rząd również papieski polecił wytknąć kierunek kolei mającéj iść z Rzymu do granicy neapolitańskiéj.

Potwierdza się wiadomość o pośrednictwie Prus w sporze między Neapolem a państwami zachodniemi. *Gaz. Kolońska* twierdzi, że pośrednictwo to przyjęte zostało obustronnie. *Cor. Havas* donosi z Petersburga, że nie obcym jest téj sprawie poseł rosyjski w Neapolu p. Kakoszkin, który miał otrzymać od swojego dworu instrukcye, aby uwagę króla Ferdynanda zwrócił na szkodliwe skutki dłuższego nieporozumienia z państwami zachodniemi. Hr. Chreptowicz poseł w Londynie miał również działać w tym duchu w Londynio, aby wstrzymać rząd angielski od wysłania dalszych okrętów do zatoki neapolitańskiéj

Księstwa Naddunajskie.

Firman sułtański zwołujący w Księstwach Naddunajskich Dywany, które mają objawić życzenia mieszkańców Mołdawii i Wołoszczyzny co do przyszłéj organizacyi tych krajów i reform w nich przedsiębrać się mających, ogłoszony został urzędowo przez kajmakamów Wołoszczyzny i Mołdawii, i jest następującéj osnowy:

„Zważając iż rząd nasz starał się zawsze utrzymać przywileje nadane przez naszych sławnych przodków prowincyom Wołoszczyznie i Mołdawii, nieodłącznym od naszego państwa; zamierzając zarazem powiększyć i rozwinąć pomyślność mieszkańców tych prowincyj i dać dowód wysokich uczuć sprawiedliwości względem całéj ludności naszego państwa,— pragnęliśmy przy utrzymaniu zresztą dawnych przywilejów jakie mają mieszkańcy tych dwóch prowincyj, przejrzeć i ulepszyć ustawy organiczne wewnętrzne Mołdawii i Wołoszczyzny, aby uzupełnić i zapewnić dobry byt wszystkich klas ich ludności.

Gdy życzenia mocarstw zgadzają się z naszą myślą, postanowiliśmy przeto razem z niemi, że prawa i statuty obowiązujące dzisiaj w tych prowincyach będą przejrzane, i że dla utrzymania zupełnéj zgody co do téj rewizyi, zgromadzi się w Bukareszcie komisya specyalna złożona z pełnomocników mocarstw, które zagwarantowały traktat z 30go marca i z komisarza Wysokiéj Porty, aby zbadać dzisiejszy stan Księstw i przedstawić zasady ich przyszłéj organizacyi.

W skutku tego mianowany został jednym z komisarzy Wysokiéj Porty Mechmet-Essad-Saafat, mustehar wielkiego wezyra, jeden z dygnitarzy naszego państwa.

Gdy równocześnie przyrzekliśmy zwołać w każdéj z tych dwóch prowincyj dywan *ad hoc*, złożony w ten sposób by reprezentował interesa wszystkich stanów społeczeństwa a obowiązany wyrazić życzenia ludności co do stałéj organizacyi Księstw, przeto jest naszą wolą cesarską, aby dywany te były ukonstytuowane na następujących zasadach:

Art. I. Prócz metropolitów i biskupów prowincyj, którzy z prawa będą członkami dywanu, przełożeni i administratorowie klasztorów których własność należy do klasztorów obcych, oraz przełożeni klasztorów których posiadłości nie są w ten sposób zależne, wybiorą oddzielnie po dwóch, ogółem zatém czterech deputowanych, którzy winni być ludźmi świeckiemi i urodzonymi w kraju. Wszyscy księża którzy sprawują obowiązki swego stanu w stolicy każdego biskupstwa, zgromadzą się na wezwanie biskupa swéj dyecezyi i wybiorą z grona swego po jednym deputowanym na każdą dyecezyą.

Art. II. Wszyscy bojarowie i wszyscy synowie bojarów do którejkolwiek należą klasy, jeżeli tylko mają lat 30, czy to urodzili się w kraju czy też legalnie są naturalizowani a posiadają wszystkie prawa cywilne, zgromadzą się w stolicy powiatu w którym zamieszkują i gdzie posiadają własność rozległą najmniéj 100 falshs lub wyrównywającą téj rozległości ilość pogonów ziemi uprawnéj. Wybiorą oni tam większością głosów dwóch deputowanych do dywanu z pomiędzy posiadających najmniéj 300 falshs gruntu lub wyrównywającą im liczbę pogonów ziemi uprawnéj a nieobciążoną żadnym długiem hipotecznym. Jedynie wysocy bojarowie odpowiadający powyższym warunkom mogą być wybrani w powiatach w których nie są zamieszkali.

Art. III. Wszyscy właściciele ziemi do jakiejkolwiek klasy należą, mający lat 30, urodzeni w kraju, lub naturalizowani, używający praw cywilnych a posiadający mniéj niż 99 a więcéj niż 10 falshs gruntu lub wyrównywającą im ilość pogonów ziemi uprawnéj, zgromadzą się w stolicy okręgu i wybiorą z pomiędzy siebie pięciu elektorów drugiego stopnia. Ci wybrani elektorowie udadzą się razem do stolicy powiatu i tam wybiorą z pomiędzy siebie jednego deputowanego do dywanu.

Art. IV. Gminy wiejskie złożone z włościan bez różnicy klasy do któréj należą ich własności, wyślą każda dwóch delegowanych pierwszego stopnia, wybranych w sposób używany przy wyborach zwierzchności gminnéj. Delegowani ci zebrani w stolicy okręgu wybiorą z pomiędzy siebie dwóch elektorów drugiego stopnia, elektorowie zaś ci drugiego stopnia zgromadzeni w stolicy powiatu, wybiorą z pomiędzy siebie jednego deputowanego do dywanu, i otrzymają zwrot kosztów podróży i pobytu w stolicy.

Art. V. Miasto będące stolicą rządu wybierze czterech deputowanych do dywanu; dwa miasta drugiego rzędu wybierą każde po dwóch deputowanych; a miasta będące stolicami powiatów wybiorą każde po jednym deputowanym.

Te wybory w miastach odbędą się podług następujących zasad:

Pod warunkiem iż mają lat 30, iż są urodzeni w kraju lub legalnie naturalizowani, iż nie podlegają żadnéj cudzoziemskiéj protekcyi i używają praw cywilnych, będą kandydatami do téj deputacyi:

1) Wszyscy mieszkańcy miasta posiadający domy wartające najmniéj 20,000 piastrów w stolicy, a najmniéj 8000 piastrów w innych miastach, wyjąwszy tych którzy już są upoważnieni do wotowania przez Art. II i III niniejszego firmanu.

2) Osoby zatrudnienia wyzwolonego (profession libérale) jako to profesorowie szkół publicznych, członkowie akademij oraz towarzystw literackich i naukowych uznanych przez rząd, lekarze, prawnicy posiadający dyplom, inżynierowie cywilni — wszyscy jeżeli swojem zatrudnieniem zajmują się w mieście w którém mieszkają.

3) Kupcy mający licencyę trzeciéj klasy i zamieszczeni na listach spisanych do wyborów miejskich.

4) Naczelnicy różnych korporacyj do których przyłączeni zostaną trzéj delegowani wybrani przez korporacyą.

Wszyscy elektorowie miejscy wyżéj wyliczeni zgromadzą się w miejscu obrad municypalnych i wybiorą z swego grona większością głosów taką liczbę deputowanych jaką ich miasto ma posłać do dywanu.

Chociaż z rozpoczęciem wyborów trzeba czekać na przybycie komisarzy mocarstw, jednak spisy wyborców będą ułożone zaraz po ogłoszeniu niniejszego firmanu. Naczelnicy przeto powiatów otrzymają polecenie, aby te spisy wyborców były ułożone i ogłoszone najmniéj na 30 dni przed chwilą rozpoczęcia wyborów, w celu by każdy miał czas potrzebny do stósownych reklamacyj. Reklamacye te będą roztrząsane przez komitet złożony z isprawnika, członków trybunału i z radców miejskich stolicy powiatowéj. Wszelkie mieszanie się władz do wyborów, wyjąwszy jedynie dla utrzymania porządku, będzie uważane za nadużycie i jest przeciwne zamiarowi Wysokiéj Porty; w skutku tego ministrowie, dyrektorowie i isprawnicy nie mogą być wyborcami i wybranymi, jeżeli nie zrzekną się swych urzędów.

By uniknąć zamieszania, wybory mające odbywać się w stolicach powiatów, następować będą kolejno po sobie w porządku wyżéj wskazanym dla klas które mają posyłać reprezentantów do dywanu. Ten sam porządek będzie zachowany przy wyborach w okręgu stolicy.

Deputowani zebrani w zgromadzenie ogólne, stanowić będą dywan *ad hoc*, zwołany dla objawienia życzeń Księstwa co do ustaw i statutów dzisiaj obowiązujących.

Aby cel ten prędzéj osiągnąć, deputowani każdego stanu utworzą oddzielny komitet, komitety te rozważać będą wszelkie pytania odnośnie do interesów i potrzeb stanu który reprezentują.

Dywan ma jedynie posłannictwo wyrażenia życzeń, które będą naprzód rozważane przez komisyą złożoną z pełnomocników Porty i mocarstw gwarantujących, a następnie rozstrząsane przez Wysoką Portę i jéj sprzymierzeńców; przeto wnioski różnych komitetów będą spisane w oddzielnych raportach i przedstawione naprzód na ogólném zebraniu dywanu a następnie podane komisyi wraz z wypadkiem rozpraw i narad nad niemi w dywanie.

Prezesem dywanu będzie metropolita, wspomagany przez wiceprezesa wybranego z pomiędzy bojarów pierwszéj klasy większością głosów całego zgromadzenia. Sekretarze w liczbie odpowiedniéj stanom reprezentowanym, będą również mianowani większością głosów. Każdy komitet wybiera większością głosów swego prezesa.

Wysoka Porta, pragnąc przyśpieszyć chwilę w któréj Księstwa posiadać będą stanowczą reorganizacyą, spodziewa się, iż dywan prace swoje w przeciągu sześciu miesięcy ukończy, i że przeniknięty obowiązkiem wierności, zamknie swoje rozprawy w stósownych granicach i oszczędzi nam przykrości udania się do koniecznych środków aby zasłonić nasze prawa zwierzchnicze przeciwko wszelkiemu zamachowi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Wrocławiu, jak piszą tameczne dzienniki, stary pewien żebrak, który od 9 lat utrzymywany był jako niemowa w domu ubogich, odzyskał mowę i opowiedział swoje życie. Urodził on się niedaleko Brzegu w Szląsku pruskim, nazywa się Bidek, mówi po polsku i po niemiecku Przed wielu laty służąc przy huzarach stał w Krakowie i tam w pewnéj szynkowni zabił w kłótni jakiegoś mieszczanina. Uciekłszy tułał się długo, aż wreszcie trapiony wyrzutami sumienia udał się do Częstochowy i tam stary jakiś ksiądz zadał mu na spowiedzi za pokutę, aby przez 9 lat milczał. Niedługo potem, w r. 1848 zdybany w Wrocławiu na żebraninie i umieszczony w domu ubogich, wytrwał w naznaczonéj pokucie, a kiedy się ta obecnie skończyła, dobrowolny niemowa opowiedział rzecz całą.

— Mayhew znany filantrop zwołał niedawno na nowo zgromadzenie zbrodniarzy, którzy karę już odbyli. Prezydował na tym meetingu hr. Carnarvon. Zeszło się około stu zbrodniarzy, między temi większa część ubranych ubogo, lecz niektórzy już przyzwoitą, a nawet kilku paradną mieli odzież. Wszyscy ubolewali nad tem, że z trudnością przychodzi im wyrobić sobie wstęp do towarzystwa ludzkiego, ale byli między niemi i tacy co złożyli świadectwa życia uczciwego. Ubolewali oni, że społeczeństwo nie doszło jeszcze do uznania tej zasady, że kara maże winę i oczyszcza winowajcę.

— Dziennik węgierski *Religio* donosi, że Liszt został braciszkiem franciszkańskim. Bawiąc w Peszcie w wrześniu r. z. na obiedzie danym w refektarzu OO. Franciszkanów sławny ten muzyk oświadczył chęć wpisania się do bractwa, czemu też stało się zadosyć.

— Naprawa drutów telegraficznych między Dowrem a Calais i Ostendą wymagała wielkich trudów i kosztów, osobliwie, iż niełatwo było wyszukać na dnie morza kończyn drutów, i wydobyć je na wierzch. Po zerwaniu tych drutów, kończyny ich poplątały się i musiano część ich uciąć, i nowym drutem zastąpić.

— Dziennik ateński „Fama“ donosi, że dary i zapisy greków za granicą mieszkających w ciągu r. 1856 na zakłady naukowe i dobroczynne w królestwie greckiem wynoszą summę 4,877,600 drachm.

TEATR. Najznakomitszy i najzdolniejszy dzisiaj romanso-pisarz francuski Jerzy Sand, ukazał się daleko niższym w swych utworach dramatycznych i zawiódł tu nadzieję jaką obudził jego wielki talent w powieściach objawiony *). Wszystkie dotychczasowe dramata Sanda — czyto dawniejsze w których autorka zadziwia twórczą zdolnością i z bujnéj fantazyi wysnuwa szereg niespodziewanych zdarzeń, naturalnie na pierwszy rzut oka płynących, aby dowieść niekiedy parodoksu, który rzuca widzowi skrępowawszy uwagę jego w sieć intrygi z wielką sztuką rozsnutéj; czyto późniejsze utwory pastersko-sielskie, w których Sand usiłuje przywrócić dramatowi prostotę akcyi, a porzuciwszy dawniejsze galwanizowanie widza obrazem gwałtownych namiętności i efektowych wypadków, pragnie go rozczulić malowidłem czystych a głębokich uczuć,— wszystkie te dramata uważać jedynie można za pierwsze próby utalentowanego autora w nowym zawodzie. Jednak te próby dramatyczne, bardzo mierne odnośnie do powieścio-pisarskiéj sławy Jerzego Sanda, są lepszemi od dzieł wielu dramaturgów wielkie wzięcie mających, jak n. p. Dumasa: z każdéj z nich przebłyska przez liczne wady myśl wyższa i widne jest piętno genialności.

Wiele takich wyższych myśli, pobudzających widza do głębokiego zastanowienia i otwierających mu cały nowy świat, jaśnieje w dramacie „Mauprat“ przedstawionym wczoraj na tutejszéj scenie polskiéj. Najgłówniejszą z tych myśli jest okazanie wpływu kobiety w społeczności, odmalowanie wychowania człowieka przez miłość, która pierwsza kształci i łagodzi charakter mężczyzny, łączy go z społeczeństwem, uszlachetnia go i podnosi. Podobną myśl, rozwinął Kraszewski w swojéj ślicznéj powieści „Dziwadła“, lubo z tą różnicą, iż okazał wpływ ten nie na człowieka dzikiéj i pierwotnéj niejako natury, jak w „Mauprat“, lecz na zepsutego i zwichnionego przez społeczeństwo młodzieńca. Bernard Mauprat, dziki i nieukrócony syn natury, posiadający jedynie pierwotny instynkt szlachetności, nie zatarty nawet wychowaniem między rozbójnikami, lecz nie mający pojęć złego i dobrego i uczucia powinności społecznych, pokochał Edmeę, a przez tę miłości, po trudnéj wprawdzie walce, przedłużonéj bojem z przesądami i z wykrzywionemi wyobrażeniami świata, przetwarza się z dzikiego na społecznego człowieka. Taka jest w krótkości treść dramatu rozsnuta na sześć aktów.

Słusznie jednak może kto zarzucić, że ta myśl dramatu i dwie główne jego postacie, które jedynie posiadają charakter i wykończone rysy, są to resztki pięknéj powieści, z któréj sama autorka go przerobiła. Lecz jakże wiele stracił utwór na tem przetworzeniu! Cóż się stało z temi pobocznemi postaciami tak cudnie odrysowanemi; z temi malowniczemi szczegółami, z tém opowiadaniem porywającém i czarującém co płynie jak potok wśród zachwycających brzegów? Znikły one zupełnie. W tem obrobieniu powieści na dramat zatarł się charakter i rysy osób; prócz dwóch głównych postaci, inne potrzebują wyjaśnienia i dopełnienia. Bernard i Edmea, to dwie jedynie osoby pozostałe zajmującemi; a i tu nawet, w téj walce duszy czystéj i dumnéj z naturą dziką i nieukromioną, ileż zniknęło cudnych odcieni i rysów! Słowem cały dramat jest tylko odartym z ciała szkieletem powieści, i ma wszystkie wady dramatów przerabianych w podobny sposób z romansu, które już nieraz (szczególniéj w sprawozdaniu zamieszczoném w *Czasie* z 13 stycznia) wskazywaliśmy.

Wczorajsze przedstawienie dramatu „Mauprat“ było dość staranne, o ile środki tutejszego teatru dozwalają. Dwie główne osoby, Bernarda Mauprat i Edmeę, przedstawiali pan Królikowski i panna Szynglarska. Pierwsza rola szczególniéj w początkowych scenach jest nader trudną, chociaż bardzo efektową. Trudno to bowiem człowiekowi społecznego świata pojąć i oddać wpół dzikiego, energicznego człowieka natury w którym walczą dobre instynkta ze zlymi otaczającymi go przykładami, a jakim jest młody Bernard w zamku Mauprat w pośród rozbójników. Łatwo, wyrazista a naiwna oryginalność téj postaci, przejść może w teatralne pozy, zmieniając przez to cały charakter osoby. Otóż w tę teatralność i efektacyjne pozowanie wpadał w pierwszych scenach p. Królikowski, a Bernard podobnym stawał się do Rynaldyniego. Lecz w dalszych aktach artysta oddał dobrze gwałtowność i dzikość natury Bernarda, rzucającéj się w krępującym go świecie społecznym, a łagodniejącéj i wykształcającéj się zwolna pod tchnieniem miłości; zapał i uczucie artysty miało wiele prawdy.

Rola panny Szynglarskiéj chociaż również wielka, jest o wiele łatwiejsza; gdyż Edmea to kobieta naszego świata, wprawdzie jestto dusza czysta i wzniosła, pełna głębokiego uczucia i godności, przybrana jednak w szatę form i zwyczajów towarzyskich, z któréj niekiedy tylko zapał i uczucie silniéj przebłyska. Godność kobiecą oddała dobrze p. Szynglarska, lecz gra jéj w chwilach zapału była nieco słabą; jéj uczucie miało mało siły; w ogóle jednak rolę swą dobrze pojęła.

Inne osoby dramatu są ledwo naszkicowanemi postaciami bez charakterystycznego wyrazu, oprócz Jana Mauprata, w którego jednak charakterze nie ma prawdy i naturalności; nie jestto człowiek, lecz jakieś szatańskie uosobienie złego. Gdzie postać nie ma charakteru lub charakter jéj nie jest ludzki, tam o grze artysty powiedzieć jedynie można, iż była staranną, a to z przyjemnością przyznajemy grze pp. Sulikowskiego, Janowskiego i Karsznickiego. Zresztą jak się tu dziwić, że lekko ubranemu artyście przy dziesięciu stopniach mrozu na scenie, brakuje w grze niekiedy ciepła, zapału i uczucia; kiedy w ziębniętym, choć w futra otulonym widzu, patrzącym na najbardziéj efektowne sceny, wrażenie zimna nad wszystkie inne przemaga, i życzy on sobie jedynie, aby sztuka jak najprędzéj się skończyła.

*) Nie tu jest miejsce oceniać Sanda powieściopisarza; chociaż widzimy wielkie jego wady, a według naszego mniemania cechą tego pisarza jest negacya, zaprzeczenie, wszystko zaprzecza i burzy a nic nie stawia, nawet w ostatnich utworach, w których budować usiłuje,— jednak wśród dzisiejszych powieścio-pisarzy francuskich jest bezprzecznie najzdolniejszym, a cecha negacyjna piętnująca jego talent, płynie z samego charakteru dzisiejszéj epoki krytycznéj, rozbiorowéj, przeczącéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 11go lutego*** Augsburg 105 — Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 $10\frac{1}{2}$ kr. — Paryż 122 — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procent. 85. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $87\frac{1}{16}$.— Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $81\frac{1}{16}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $75\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-procent. $66\frac{1}{4}$.— Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 290. — dto z roku 1839 $137\frac{3}{8}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $110\frac{3}{4}$ — Akcye Bankowe 1037. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2265. — Akcye kredytu ruchomego 283.

Kurs krakowski z 11 lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $98\frac{1}{4}$, płacą $97\frac{1}{2}$. Cwancygiery żąd. $105\frac{3}{4}$ — pł. $104\frac{3}{4}$. Imperyały ros. a. złr. 8 kr. 28, pł. złr. 8 kr. 20 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 10 mk.— Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 47 mk.— Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{4}$, płac. $95\frac{3}{4}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{4}$, płacą $82\frac{3}{4}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $81\frac{3}{4}$, płacą $81\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $86\frac{1}{2}$, płacą $85\frac{7}{8}$.

Kurs lwowski z d. 7go lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 20. Rubel ros. złr. 1 kr. 37— Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 40. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 80 kr. 3. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 85 kr. 30.

Kurs wiedeński z 10 lutego. Metaliki $84\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 86. — Akcye Banku wiedeń. 1038 — Akcye kolei żelaznéj północ. $225\frac{3}{8}$ — Agio od złota $8\frac{1}{4}$, od srebra $4\frac{1}{2}$.— Oblig. uwoln. grunt. $81\frac{1}{2}$.— Pożyczka ostatnia narodowa $87\frac{7}{16}$. Promessy galicyjskie $101\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 7go lutego. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 84 kop. 16, wartość kuponu rs. 1 kop. 38 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 48, wartość kuponu kop. 8.

Kurs wrocławski z dnia 10go lutego. Banknoty austr. $97\frac{11}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $95\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $91\frac{1}{4}$ d.; nowe $91\frac{1}{4}$ d.. — Listy zast. pznańskie $98\frac{3}{4}$ d. 4-proc. 86 d. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd.— Koléj Kraków. Górno Szląska $82\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 lutego. *Monitor* donosi, że hr. Mortier pierwszy szambelan księcia Hieronima zażądał uwolnienia, które mu z żalem dano. *Constitutionnel* twierdzi, że Anglia tylko i Austrya przeciwne są zjednoczeniu Księstw Naddunajskich.

Londyn 9 lutego. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu izby niższéj chwalono powszechnie bil zamierzający przywrócić deportacyę zbrodniarzy. Palmerston jest jeszcze chory; jeżeli jutro przybędzie na posiedzenie, Disraeli zażąda wyjaśnień co do traktatu tajnego z Francyą, o którym wspomniano przy debatach nad adresem. W izbie wyższéj, Clarendon obiecuje przedłożyć akta tyczące się Persyi.

Madryt 7 lutego. W wyborach na urzędników municypalności stronnictwo konserwatywne otrzymało górę.

Artykuł *Monitora* o połączeniu Księstw Naddunajskish jest wciąż przedmiotem zajęcia ogólnego. *Fremdenblatt* twierdzi, że bar. Bourqueney otrzymał zlecenie wyjaśnić gabinetowi wiedeńskiemu, iż nota pomieniona niema w sobie nic tekiego, coby było przeciwném warunkom istniejących traktatów. Oświadczenie to było spowodowane skutkiem żądania bar. Hübnera w Paryżu, aby mu dano wyjaśnienie co do tego artykułu.

Gaz. Krzyżowa mówi, że według listów otrzymanych z Paryża, zamiar ewakuacyi Grecyi wyszedł od Francyi, a to żeby Austryi odjąć wszelki pozór pozostania dłużéj w Księstwach. *Indép. belge* mniema nawet, że książę Mikołaj Nassauski ma być przez Cesarza Napoleona popierany na przyszły tron Księstw połączonych.

Z Turcyi jedna jest tylko świeża wiadomość, że W. Porta przyłączyła do swego państwa Deltę dunajską i obsadziła ją wojskiem.

Przyjechali od 10 do 11 lutego.

HOTEL POLLERA. Degenhard Oswald, Müller Ferdynand z Prus. Dąmbski Władysław wł. dóbr z Wojnicza. Obiński Juliusz wł. dóbr z Oświęcima. Czermak Franciszek z Pesztu. Gąsiorowski Jan z Sącza. Teubner Karol kupiec z Białéj. Mayer Jan kupiec, Pollak M. L. kupiec z Wiednia. Wolf Józef kupiec z Bilska.

Wyjechali: Hr. Drohojowski Kazimierz wł. dóbr, Zakrzewska Franciszka z familią wł. dóbr do Galicyi. Szumski Leopold wł. dóbr do Wiśniowéj. Smolarski Ludwik do Wojnicza. Gerber D. kupiec do Oświęcima. Munsch Alfred kupiec do Wiednia. Smolarski Piotr, Zellner Feliks, Kasprzak Andrzéj do Kent. Szeligowski Franciszek do Zatora. Degenhart Oswald, Müller Ferdynand do Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr z Wrocławia. Władysław Bobrowski wł. dóbr z Bochni. Ehrter Karol urzędnik z Biały. Antoni Pohl kasyer z Wiednia. Hipolit hr. Łubieniecki z Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Franciszek Böhm budowniczy z Morawy. Kazimierz hr. Starzyński wł. dóbr z Góry Ropczyckiéj. Karol Rogawski wł. dóbr z Ołpin. Jan hr. Załuski wł. ziemski z Jasienicy. Ludwik Cieleski wł. dóbr z Wiednia.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Metza pszenicy zim.	—	—	4	34½	—	—	4	15	—	—	—	—
„ czerw. galic.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	52½
„ żyta	—	—	2	24½	—	—	2	21½	—	—	2	15
„ jęczmienia .	—	—	2	7½	—	—	2	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	1	37½	—	—	1	30	—	—	1	22½
„ konicz. czerw	—	—	28	—	—	—	27	—	—	—	26	15
„ grochu . . .	—	—	2	30	—	—	2	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	4	52½	—	—	4	15	—	—	—	—
„ bobu	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ fasoli . . .	—	—	4	15	—	—	4	—	—	—	3	45
„ tatarki tarnop.	—	—	2	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	—	—
„ siemienia lnia.	—	—	4	—	—	—	3	45	—	—	—	—
„ wyki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	1	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	55	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	1	15	—	—	1	7½	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	1	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅓ meca	—	—	—	24	—	—	—	21	—	—	—	20
„ częstochow. „	—	—	1	28½	—	—	1	15	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	1	—	—	—	—	56	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku ⅓ meca . .	—	—	—	42	—	—	—	36	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 10 lutego 1857 r.
Skrzydelka Sekr. Mag.

Delegowani obywatele: *Ignacy Preiss.*
Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

URZĘDOWE.

(103) **Ogłoszenie Licytacyi.** (2-3)

[Ner 1584.] Magistrat król.-głównego M. Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedania 211 sztuk drzew topolowych na wycięcie przeznaczonych przy drodze głównéj około plantacyi lub częściowo za gotową zaraz zapłatę, odbędzie się w dniu 12 lutego 1857 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10téj z rana publiczna licytacya. — Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena złr. 1 kr. 15 za jednę sztukę. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu Magistratu.

Kraków dnia 23 stycznia 1857 r.

(88) **E d i c t.** (2-3)

]Nro 244.] Vom Neu-Sandezer k.k. Kreisgerichte wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Susanna Ulatowska und Josef Bobowski und ihren dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Hr Anton Stański, Frau Julie Zdanowska und Frau Julie Izabella Freinn Gostkowska wegen Erkenntniss, dass die über Chomranice n. 4 d. 1. on. und Męcina górna n. 3 d. 1. on. haftende Summe 10,000 flpol. durch Verjährung erloschen und zur Löschung aus dem Lastenstande dieser Güter geeignet sei, Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung dieser Rechtssache auf den 6. Mai 1857 um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten nicht bekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadwokaten Dor Micewski mit Substituirung des Landesadwokaten Dor Zajkowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Neu-Sandez am 19en Jänner 1857.

Inseraty.

Wiadomość ze Lwowa.

Dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa Kredytowego czyni niniejszém wiadomo, że dla dogodności posiadaczy tutejszych listów zastawnych w Królestwie Polskiém zamieszkałych, utworzyła w Warszawie agenturę w domu handlowym Leopolda Kronnenberg, który przypadłe kupony i wylosowane listy zastawne, w pełnéj wartości banknotów wypłacać, tudzież w półroczu upadłości eskomptować, wolne od kuponów talony na nowe kupony zamieniać — a czasami sprzedażą i kuponem galicyjsko-stanowych listów zastawnych trudnić się będzie.

We Lwowie dnia 3go lutego 1857. (130)

[91] **DO KSIĘGARNI** (2-4)
Józefa Czecha w Krakowie
nadeszły następujące nowe dzieła:

Baranowski Szymon, Przygody starego żołnierza z 9go pułku Księstwa Warszawskiego, 8vo. Lipsk 1857.
Budzyński Włodzimierz, Litti z Helgoland 8vo. Wilno 1857
detto detto Niemcy i Szwajcarya, 8vo. 2 t. Wilno
Chodźkowie Cezar i Dominik, Życie Najświętszéj Panny 16. Wilno 1857.
F. S. D., Dwie powiastki moralne dla dobrych dzieci 1. Obraz Boga Rodzicy czyli dziecię zgubione z dwoma rycinami. 2. Dobry czyn albo dobrodziejstwo wynagrodzone, z ryciną, 16. Warszawa 1857.
Flatt Oskar, Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka z sześcioma widokami i dwiema mapami, 4to. Warsz.
Kozłowski Felix, Amalia powieść moralna 2 t. Lipsk 1857.
Kunicki Leon, Nad-Bużne obrazy i powiastki 3 t. 8vo. Warszawa 1857.
Laskowski Roman, Michał Odrowąż powieść historyczna z czasu oswobodzenia Wiednia przez Jana III, 2 t. 8vo. Warszawa 1857.
Malczewski Antoni, Marya (z ryciną) 24. Warsz. 1857.
Morzkowska Walerya, Nowy Gladiator powieść, 8vo. Warszawa 1857.
Nowosielski Antoni (Marcinkowski), Lud ukraiński 2 t. 8vo. Wilno 1857.
Pług Adam, Kłosy z rodzinnéj niwy, 8vo. Wilno.
Rose Witold, Nowy poradnik lekarski, 8vo. Warsz. 1857.
Słownik języka polskiego do podręcznego użytku, wypracowany przez Alexandra Zdanowicza, Michała Bogusza Szyszkę, Ignacego Filipowicza i Waleryana Tomaszewicza, z udziałem Bronisława Trentowskiego 1. 2 pr. 20. 8vo. Wilno.
Słotwiński Felix, Dzieje powszechnego Soboru Trydentskiego, 8vo. Kraków 1857.
Śniadecki Jędrzej, O fizyczném wychowaniu dzieci, 12. Wilno 1857.
Śmigielska Józefa, Zabawy przyjemne i pożyteczne dla młodego wieku 1—6 czyli 2 t. 8vo. Warszawa.
Stankar T., Fizyka popularna zawierająca w sobie opisanie główniejszych fenomenów natury, mechaniki, świata powszechnego, tudzież fizyologicznych i chemicznych własności ciał i jestestw, do składu kuli ziemskiéj wchodzących, 8vo. Wilno.
Syrokomla Władysław, Córa Piastów, 8vo. Wilno.
detto detto Dwie Gawędy, 12. Wilno.
detto Garść pszenna i Cieśla 2 gawędy ludowe, 16. Warszawa 1857.
detto Stare wrota poemat (z drzeworytem) 8vo. Wilno 1857.
Tripplin T., Amazonka — Szkic z życia światowego w zamkach Francyi, z francuskiego przerobiony, 8vo. Warszawa 1857.
Woronicz Jan Paweł, Kazania, Nauki parafialne, tudzież Homilie i Odezwy, wydanie IV. Kraków 1857.
Z..... S......ą, Wspomnienia z przejażdżki po kraju napisane dla młodych czytelników, 8vo 2 t. Warsz. 1857.

Dnia 13go lutego r. b. o godzinie 10téj z rana w kościele OO. Reformatów odbędzie się
Żałobne Nabożeństwo
za duszę śp.
JÓZEFY Z DAHLKÓW ŻELEŃSKIEJ
na które pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają. (140)

Jest poszukiwane
Mieszkanie w Krakowie
mianowicie od 1go marca r. b. składać się mające z czterech pokoi i kuchni, ktoby sobie życzył takowe odstąpić, raczy się zgłosić ustnie lub też listownie franco do Expedycyi Czasu.
(139-1-3)

Dnia 12go lutego r. b. to jest w przyszły czwartek odbędzie się w kościele Ś. Marka o godzinie 10 z rana
Żałobne Nabożeństwo
za duszę śp.
MARYANNY Z SZULTZÓW CZERNEJ
jako w rocznicę jéj zgonu, na które w żalu pozostały mąż oraz dzieci — Familią, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają. (128-2)

Świeży transport **NASION** wszelkiego rodzaju nadszedł do handlu
Kazimierza Rutkowskiego
(143) **w Krakowie.** (1-8)

Wapna, Tarcic, Bali
różnéj grubości — również
ŁAT rzniętych suchych,
nabyć można w znacznéj ilości na składzie przy głównym gościńcu **w Samoklęskach** za Jasłem. — Zamówienia na wszelki materyał rznięty przyjmują się. (142-1-3)

Kostiumy krakowskie
(Karazye)
wypożyczać można
w handlu galanteryjnym pod firmą **F. B. HAHN** przy ulicy Grodzkiéj. (13-6)

(75) **Uwiadomienie.** 13-14)

Nowo nadeszłe znaczne transporta **Słoniny i Szmalcu** stawiają mnie w możności ceny dotychczasowe tychże tłuszczów zniżyć do cen następujących:

za **1 funt** wagi w. **Słoniny wyborowéj** dotąd po **26 kr.** zniża się do **23 kr.**
dto **Słoniny z papryką** dotąd po **27 kr.** zniża się do **25 kr.**
dto **Słoniny wędzonéj** dotąd po **27 kr.** zniża się do **25 kr.**
dto **Szmalcu najpiękniejszego** **27 kr.** zniża się do **25 kr.**

Wszelkie inne artykuły zawsze jak dotąd po cenach najumiarkowańszych. — Podpisany ponawia przy tej okazyi prośbę o łaskawe dotychczasowe względy.
Kraków 26 stycznia 1857 roku.

Henryk Fleisch z Węgier
utrzymujący Skład przy ulicy Floryańskiéj.

Ankündigung.

So eben empfangene bedeutende Zusendungen von **Speck u. Schmalz** versetzen mich in die Lage die bisherigen Verkaufs-Preise nachstehend zu ermässigen:

per W. Pfund **Speck** in vorzüglicher Qualität Fett auf Fett von **26 kr.** auf **23 kr.**
dto **Speck mit Paprika** . . . . . . „ **27 kr.** „ **25 kr.**
dto **Speck geräuchert** . . . . „ **27 kr.** „ **25 kr.**
dto **Schmalz** oder **Schweinefett** . . . . . „ **27 kr.** „ **25 kr.**

Alle übrigen in mein Geschäft einschlagenden Artikel offerire ebenfalls zu den **billigsten Preisen**, und bitte um fernern gewogentlichen Zuspruch.
Krakau am 26. Jänner 1857.

Heinrich Fleisch aus Ungarn.
Niederlage Florianer-Gasse am Thore.

SKŁAD MEBLI
w ul. Sławkowskiéj N. 376
naprzeciw **Oberży** dawniéj zwanéj **Knoca,**

otrzymał świeży transport mebli machoniowych, orzechowych, luster w złoconych ramach, listew do firanek, obicia pokojowego z najlepszych fabryk drezdeńskich, wrocławskich i wiedeńskich. Również nadmienia, iż można mieć machoniowe meble, piękniejsze i trwalsze od orzechowych o 15 procent na 100 wyżéj.

Także przyjmuje wszelkie obstalunki robót tapicerskich, wyklejanie pokoi, materacy włósianych i sprężynowych, które podpisany poleca Szanownéj Publiczności.

(76-2-3) ***Franciszek Drozdowski.***

UWIADOMIENIE
dla posiadaczy dóbr ziemskich.

Urzędnik prywatny, który kilkanaście — do 15tu lat w pruskim Szląsku znaczniejsze dobra ekonomicznie zarządzał — i dla tego w każdéj gałęzi tak gospodarstwa polnego, jakoteż leśnictwa i górnictwa, a szczególnie w ostatnich dwóch gałęziach, którym się z wielkiém zamiłowaniem oddawał, nietylko teoretyczne ale i praktyczne wiadomości posiada — życzy sobie w znaczniejszych dobrach Galicyi otrzymać posadę swoim zdolnościom odpowiednią — najchętniéj do praktycznego wymiaru pól i lasów — za ryczałtowém wynagrodzeniem lub na stałe utrzymanie.

Względne odpowiedzi frankowane pod cyfrą **I. O.** przyjmuje z grzeczności Hotel pod Lwem w Bilsku. (68-2-3)

BAL
zapowiedziany na dzień 15 lutego na korzyść zakładu ubogich dzieci w Rzeszowie odwołuje się. (134-2)

Bauholz-Verkauf.
Eine halbe Meile von Jaroslau ist Eichen- und Kiefern-Holz für den Eisenbahnbau in verschiedenen Dimensionen zu verkaufen. Nähere Auskunft ist gegen frankirte Briefe unter der Adresse F... R... in Jaroslau zu erfahren. (133-1-4)

Dobra **Wola Wadowska**
składające się z 3ch folwarków:
Kądzielna, Wierzchowiny i Zalesie,
które razem gruntu ornego w części większéj czarnopiaskowego, a w miejszéj rodzinnego 1100 mórg n. a. Łąk najwyborniejszych siano wołowe wydających 200 mórg n. a. i lasu sosnowego 240 mórg zawierają. Budynki w najlepszym stanie, młockarnia 4ro-konna nowa — są z wolnéj ręki do sprzedania każdego czasu. — Bliższa wiadomość w Krakowie przy Szczepańskim placu w domu p. Rajskiéj na pierwszém piętrze, lub listownie pocztą ostatnią w Radomyślu od właścicielki pod adresą A.—H.—L. (73-3)

Subiekt aptekarski
jest poszukiwany. — Bliższa wiadomość u aptekarza Kalinowskiego w Rzeszowie. (34-7)

C. k. Teatr polski. — We czwartek 12 lutego.
Pierwszy
KONCERT WOKALNY
pana **Hieronima Salomońskiego**
pierwszego barytonisty opery włoskiéj, któremu przez grzeczność towarzyszyć będzie
panna **Paulina Mecenseffi.**

Rozpocznie Melodrama w 1 akcie z franc., przez Riedla
WŁÓCZĘGA.
O s o b y:

Hrabia . . . . pan Karsznicki.
Klemens, majster . . . . . . pan Wisłocki.
Wójt gminy . . . . pan Galasiewicz.
Julian, rzemieślnik . . . . . pan Sulikowski.
Małgorzata, trudniąca się wychowaniem dzieci . . . . . pani Krajewska.
Teresa, jéj wychowanica . . . . pani Sulikowska.
Piotr Majlard . . . . . . pan Królikowski Kar.
Marya jego żona . . . . . panna Radzyńska.
Rzemieślnicy. — Wieśniacy. — Żołnierze.
(Rzecz dzieje się na wsi.)

Poczém **PROGRAM KONCERTU:**
1) Wielka Uwertura przez Ludwika Saar dyrektora orkiestry.
2) Arya z opery Il Trovatore, Werdego, odśpiewa p. Salomoński.
3) Duetto z opery p. n. „Napój miłosny“, Donizettego, odśpiewają panna Paulina Mecenseffi i p. Selomoński.

Po czém
Nieszczęścia najszczęśliwszego męża
komedya w 1 ak. T. Barrienne, z franc. przez p. Bolejowską.
O s o b y:

Marcelli, adwokat . . . . . . pan Królikowski Kar.
Ferdynand, kuzyn i pierwszy dependent Marcellego . . . . . pan Janowski.
Gregorek, adwokat . . . . . . pan Sulikowski.
Kamilla, żona Marcellego . . . . panna Radzyńska.
Aniela, młoda wdowa . . . . . panna Szynglarska.
Jan, lokaj . . . . pan Królikowski Kon.
(Rzecz dzieje się w Paryżu.)

Z a k o ń c z y
1) Uwertura na całą orkiestrę.
2) Romans (Niepomność) przez Kazimierza Lubomirskiego, odśpiewa p. Salomoński.
3) Wielka Arya Figara z opery „Cyrulik Sewilski“, Rossiniego, odśpiewa p. Salomoński.

Ceny miejsc podwyższone: Loża 1go piętra i parkietowa na osób 4 złr. 8. — Krzesło pojedyncze do tychże złr. 3. — Loża 2go piętra złr. 6. — Krzesło pojedyncze do téjże złr. 2. — Krzesło na Parterze w pierwszych rzędach złr. 2, w dalszych złr. 1 kr. 30. — Parter 45 kr. — Balkon 45 kr. — Galerya 20 kr.

Początek o godzinie 7.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	331‴ 30	— 6 4	84	w.pp. wschodni słaby	pogoda			
	10	331 26	—10 9	94	północny „	„		—17·5	—6·2
11	6	330 93	—15 5	100	pn. zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.